

# św. Tomasz z Akwinu , Tomasz Pawlikowski

---

## List Świętego Tomasza z Akwinu o sposobie studiowania : komentarz i tłumaczenie

---

Studia Theologica Varsaviensia 40/2, 167-172

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TOMASZ PAWLIKOWSKI

## LIST ŚWIĘTEGO TOMASZA Z AKWINU O SPOSOBIE STUDIOWANIA – KOMENTARZ I TŁUMACZENIE

### WSTĘP

#### 1. Autentyczność listu

Autorstwo krótkiego listu znanego pod tytułem *Epistola exhortativa ad quemdam in qua proponunt idoneum modum salubriter acquirendi scientiam sive humanam sive divinam* nie zostało dotychczas w pełni ustalone. Najwcześniejsza wzmianka o nim, jako pochodzącym od św. Tomasa, występuje w liście, który ok. 1330 r. napisał Venturino z Bergamo OP (zm. 1346) do brata Eginolfa z Ehenheim<sup>1</sup>. Fakt napisania *De modo studendi* przez Doktora Anielskiego jest powszechnie przyjmowany przez historyków od czasów Quétif-Echarda (*Scriptores Ord. Praed.*, Paris 1719, I, 622). Z pewnymi zastrzeżeniami potwierdzają go M. Grabmann i J.A. Weisheipl, większą ostrożność co do historyczności tegoż faktu wykazuje G. Emery i J.P. Torrell – autor ostatniej z wielkich monografii poświęconych życiu i dziełu św. Tomasza, zaliczając list do kategorii „dzieł niepewnych” (co zresztą czynią za listą takowych, sporządzoną przez B.G. Guyot)<sup>2</sup>.

Niniejsze tłumaczenie opiera się na tekście zamieszczonym w edycji L. Vives, *S. Thomae Opera Omnia* (a tu przedrukowanym), które choć pochodzi z lat 1871-1882, jest zaliczane, obok wydania „leonińskiego” i „parmeńskiego”, do kategorii „editiones principales” i posiada aparat krytyczny. Tego ostatniego nie ma edycja

---

<sup>1</sup> Zob. B.G. Guyot, „Biulletin thomiste” 12 (1963-5) 207-8; przedruk: we wprowadzeniu do Petrus a Bergamo O.P., *Concordantiae Textuum discordantium Divi Thomae Aquinatis (Tabula aurea)*, Florence 1982; J.A. Weisheipl, *Tomasz z Akwinu. Życie, myśl, dzieło*, Poznań 1985, s. 480.

<sup>2</sup> Zob. M. Grabmann, *Die Werke des hl. Thomas von Aquin*, Münster 1931, s. 323-4; J.A. Weisheipl, op. cit., s. 480; *Bref catalogue des oeuvres de saint Thomas établi par G. Emery*, O.P. w: J.P. Torrell, *Initiation à Saint Thomas d'Aquin*, Fribourg 1993, s. 524-5; B.G. Guyot, op. cit.

P. Mandonneta, *S. Thomae Aquinatis Opuscula Omnia*, t. 4, s. 535, Parisii 1926 (wyd. 6), w której wersji tekstu bardzo odbiega od tutaj wykorzystywanej, ani R. Busa, *S. Thomae Aquinatis Opera Omnia*, t. 6, Stuttgart-Bad Cannstatt 1980, gdzie zmiany w stosunku do wydania Vivesa są nieznaczące<sup>3</sup>.

## 2. Celowość tłumaczenia dziełka i jego treść

Być może lapidarność i podejrzenia, iż *De modo studendi* nie jest autentycznym piśmem Akwinaty, spowodowały, że do tej pory nie spotykał się z szerszym zainteresowaniem środowiska filozoficznego<sup>4</sup>. Niemniej zasługuje on na uwagę z racji zawartej w nim problematyki pedagogicznej. Myśl średniowieczna jest pod tym względem mało dziś znana, a jeśli jest już ukazywana, to w sposób nierzadko zdeformowany<sup>5</sup>. Autor niniejszej publikacji chciałby więc uzupełnić istniejące braki w tej dziedzinie.

Poniżej zamieszczony tekst kierowany jest do nieznanego nam bliżej Jana i stanowi przede wszystkim przekaz zaleceń z zakresu samokształcenia. Część spośród 16 rad, które się w nim zawierają, odnosi się raczej do stanu duchownego, co wskazuje na okoliczności życia adresata. Wszystkie przedstawione w liście rady są

<sup>3</sup> Edycja R. Busa daje niekiedy pierwszeństwo tym lekcjom tekstu, które w wydaniu L. Vivesa zostały wskazane w przypisach jako występujące w pewnych kodeksach lub w edycji parmeńskiej, lecz uznano je za drugorzędne.

<sup>4</sup> Chociaż krótko omawia go, jako Tomaszowy, A. Andrzejuk w: Tenże, *Filozofia moralna*, Warszawa 1999, s.105.

<sup>5</sup> Stosunkowo dobry jest – jeszcze przedwojenny – podręcznik prof. Stanisława Kota, *Historia wychowania*, t.I-II, Lwów 1934 (ostatnie wydanie: Warszawa 1995), ale i tu okres średniowieczny zdaje się być traktowany jako tło dla innych epok. Rzecz niepokojącą jest także pominięcie osób św. Augustyna i św. Tomasa w *Materiałach do ćwiczeń z historii wychowania*, red. Józef M. Śniecicki, Warszawa 1994. Tom I *Materiałów*, który obejmuje okres od starożytności greckiej do J.A. Komeńskiego, jest przedrukiem wyboru pism pedagogicznych, dokonanego przez St. Kota, *Źródła do historii wychowania*, t. I, Kraków 1929. Znacznie gorzej prezentują się pod tym względem dwa bardzo rozbudowane podręczniki, opracowane w latach PRL-u: – *Historia wychowania*, pod red. Ł. Kurdybachy, t. I-II, Warszawa 1965-7, gdzie średniowiecze zostało przedstawione bardzo krótko, niekorzystnie i z pominięciem wielu niewątpliwych osiągnięć (dwom filarom dzisiejszej kultury europejskiej: św. Augustynowi i św. Tomaszowi z Akwinu poświęcono zaledwie po 5 stron nie zawsze rzeczowych uwag); – *Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej*, S. Wołoszyna, t. I-III, Warszawa 1964-6 (wyd. 2, rozszerzone i zmienione, Kielce 1995-8). S. Wołoszyn w swoim zawierającym kilka tysięcy stron wyborze pism, w drugim wydaniu, całą epokę średniowiecza stara się ukazać na 60 stronach fragmentów dzieł z tego okresu, dodając do tego karykaturalny obraz „ideałów rycerskich” z powieści M. de Cervantesa, *Don Kichote z Manczy* i XVII-wieczny utwór wierszowany Fr. Śniadeckiego, *Struga albo uczeń co powinien panu swemu w rzemiośle* (łącznie: prawie 40 stron). Można zasadnie powątpiewać w opinię autora *Źródeł*, iż te dwie pozycje dobrze ukazują średniowieczne ideały wychowawcze. Poglądy pedagogiczne św. Augustyna ilustrują tam urywki *Wyznań* (*Źródła*, wyd. 2, t. I, s. 130-4), św. Tomasa zaś wypowiedzi o celu ostatecznym i szczęściu z *Sumy teologii* (tamże, s. 164-8).

jednak zawsze cennymi – bo nawiązującymi do podstawowych wymagań życia ukierunkowanego na realizację klasycznych ideałów: prawdy, dobra i piękna, a także świętości – wskazaniem, jak kształtować swój charakter, aby odznaczał się on wzrostem poznawczym, moralnym i religijnym. Unaoczniają one nieodzowność łączenia postępu na drodze studiów i zdobywania wiedzy z postępowaniem w dwu pozostałych sferach, jako konieczny wymóg dojścia do prawdy o badanej rzeczywistości. Wynika on z faktu współtowarzyszenia sobie prawdy, dobra, piękna w rzeczach. Dlatego i wiedza, która jest prawdziwa, jest czymś dobrym, a dobroć badacza i wyników jego pracy manifestuje się w całej pełni, jeśli rzeczywistość jest ukazywana przez niego w prawdzie, harmonijne współwystępowanie zaś prawdy i dobra nadaje całości blask piękna. Jeżeli zaś działalność poznawcza człowieka jest inspirowana prawdziwą religijnością, to ta jego praca wiedzie ku świętości i szczęściu wiecznemu, które w liście symbolizuje metafora winnicy i celi z winem, jak należy domniemywać: „winem życia wiecznego”.

Oprócz zaleceń praktycznych, dotyczących wprost etyki prowadzenia studiów i związanych z nimi uwag podkreślających związek autodyscypliny w tej sferze z życiem religijnym, takich jak dbałość o modlitwę, naśladowanie doskonałości świętych, itp., autor listu podaje kilka zasad dydaktycznych, które zwykle są uznawane za odkrycia późniejszych teoretyków kształcenia. Na podstawową wśród nich wyrasta reguła stopniowania trudności przyswajanego materiału: *przez łatwiejsze dochodzić należy do trudniejszych*<sup>6</sup>. Zasada unikania „dyskusji o wszystkim”, oprócz zalecenia postawy pokory<sup>7</sup>, wskazuje m. in. na sposób in-

---

<sup>6</sup> Por. św. Tomasz, *O bycie i istocie (De ente et essentia)*, w: M.A. Krąpiec, *Byt i istota*, Lublin 1994 (wyd. 2), s. 9-10: *A ponieważ ze złożonych winniśmy otrzymywać poznanie niezłożonych i z wtórych dochodzić do pierwotnych, aby zaczynając od łatwiejszych uprzystępnić nauczanie, przeto należy przechodzić od [analizy] znaczenia bytu do znaczenia istoty*. Przytoczoną regułę spopularyzował J.A. Komieński, w *Wielkiej dydaktyce (Didactica magna)*, Wrocław 1956 (zob. s. 136). Współcześnie, w polskiej literaturze, regułę tę krytykuje – jako „niejasną”, gdyż to, co dla danego ucznia jest łatwe, dla innego może się okazać trudniejsze, i odwrotnie – Wincenty Okoń (*Wprowadzenie do dydaktyki ogólnej*, Warszawa 1998, s. 186), proponując zastąpienie jej „zasadą przystępności”, która jego zdaniem zawiera w sobie postulat poszukiwania sposobów i metod bardziej dostosowanych do indywidualnych cech ucznia (*tamże*, s. 187). Wydaje się wszakże, iż krytyka tego typu nic nie wnosi, poza upomnieniem się o pewne kwestie dodatkowe. Zmiana nazwy nic bowiem nie wpływa na rzecz dyskutowaną, a indywidualne stosowanie zasad ogólnych, do konkretnych przypadków, jest samoistnie narzucającą się koniecznością, znaną od wieków.

<sup>7</sup> Według Mieczysława Gogacza, pokora polega (w tradycji wychowania ustalonej, w naszym kręgu kulturowym) na osobistym przyjęciu prawdy i dobra w postępowaniu, i jest jedną z zasad pedagogiki szczegółowej, obok postaw: – umartwienia, poprzez rezygnację z przywiązań do zła i fałszu; – posłuszeństwa wobec wychowawcy; – ubóstwa, które polega na skierowaniu nabytych umiejętności do służby dobru osób (*Podstawy wychowania*, Niepokalanów 1993, s. 36).

tensywnego wykorzystania sił i czasu, dla efektywnego zdobywania wykształcenia<sup>8</sup>. Analogiczny wydzźwięk posiada polecenie, aby adresat nie dążył do zdobycia tego, co go przekracza, które można odnieść do dóbr wiedzy: próba opanowania dziedziny (aktualnie lub w ogóle) przekraczającej zdolności uczącego się, musi skończyć się niepowodzeniem, dlatego należy zdawać sobie sprawę z własnych możliwości. Zaś zasada: „co przeczytasz, czyń, abyś zrozumiał”, to przecież znane i postulowane we współczesnych podręcznikach „wiązanie teorii z praktyką”, w formie „łączenia poznania z działaniem”<sup>9</sup>; jest ona nawet bardziej konkretna w swoim wskazaniu, niż ujęcia dzisiejsze. Cenna wydaje się również wskazówka co do upewniania się o sprawach wątpliwych, której stosowanie zabezpiecza przed utrwaleniem się tak niezdolnego psychicznego stanu niepewności i zatracenia spójnej i całościowej wizji poznawanego przedmiotu. Ciekawą jest rada przechowywania w umyśle możliwie jak największej ilości wiadomości. Samo stwierdzenie, że chodzisz o umysł, odnosi do augustyńskiej koncepcji „pamięci intelektualnej” (stanowiącej obok inteligencji i woli, część niematerialnej części duszy), różnej od „pamięci zmysłowej”, która ma gromadzić wspomnienia konkretne, wyobrażeniowe<sup>10</sup>. Świadczyłoby to raczej o możliwie największym poszerzeniu rozumienia poznawanych rzeczy, nie zaś o obciążaniu pamięci jak największą ilością formuł językowych.

Całość problematyki *De modo studendi* zasługuje na uwagę przede wszystkim dlatego, że stanowi wyraz i chrześcijańską kontynuację klasycznej myśli pedagogicznej, której istotą od czasów starożytnej greckiej *paidei* jest wskazywanie dróg wprowadzania człowieka w kulturę<sup>11</sup>, a więc w obszar: prawdy – poprzez naukę teoretyczną; dobra – poprzez nauczanie i wychowanie moralne; piękna – poprzez kontakt ze sztuką. Chrześcijaństwo do tych trzech dóbr naturalnych dodało później dziedzinę świętości, którą człowiek realizuje się poprzez akty religijne. Świętość stanowi w tym ujęciu zwieńczenie tworzących rozmaite formy kulturowe wysiłków ludzkich, a także ich przekraczający ramy doczesności cel<sup>12</sup>. Do osiągnięcia tego celu zachęca też ostatecznie treść listu, unaoczniając tezę, iż droga ku niemu wiedzie przez doskonalenie się zarazem w doczesnych sferach kultury.

<sup>8</sup> Por. W. Okoń, *op. cit.*, s. 182-5.

<sup>9</sup> Konstanty Lech, *Rozwijanie myślenia uczniów przez łączenie teorii z praktyką*, Warszawa 1960, s. 126; W. Okoń, *op. cit.*, s. 181-2.

<sup>10</sup> Zob. św. Augustyn, *O muzyce (De musica)*, VI, 2-9 i *O Trójcy Świętej (De Trinitate)*, X, 11, 17-18; XIV, 6, 8 i 7, 10.

<sup>11</sup> Fr. Adamski, *Integralna wizja kultury u podstaw chrześcijańskiego wychowania*, w: *Wychowanie chrześcijańskie a kultura*, red. M. Nowak, T. Ożóg, Lublin 2000, s. 16.

<sup>12</sup> M.A. Krąpiec, *U podstaw rozumienia kultury*, Lublin 1991, s. 14-7 i 239-44.

### Tekst źródłowy

#### *Epistola exhortativa ad quemdam in qua proponunt idoneum modum salubriter acquirendi scientiam sive humanam sive divinam*

Quia quaesisti a me, in Christo mihi, charissime Ioannes, qualiter incedere oporteat in thesauro scientiae acquirendo: tale a me tibi super hoc traditur consilium, ut per rivulos in mare, et non statim in mare eligas introire, quia per faciliora ad difficiliora oportet devenire. Haec est ergo monitio mea et instructio tua: Tardiloquum te esse jubeo et tarde ad locutorium accedentem: conscientiae puritatem amplectere, orationi vacare non desinas, cellam frequenter diligas si vis in cellam vinariam introduci. Omnibus te amabilem exhibe, nihil quaere penitus de factis aliorum, nemini te multum familiarem ostendas, quia nimia familiaritas parit contemptum, et subtractionis a studio materiam subministrat. De verbis et factis saecularium, nullatenus te intromittas. Discursus super omnia fugias: sanctorum et proborum imitari vestigia non omittas: non respicias a quo audias, sed quicquid boni dicatur, memoriae recommenda. Ea quae legis<sup>13</sup> fac ut intelligas de dubiis te certificans; et quicquid poteris in armariolo mentis reponere satage, sicut cupiens vas implere. *Altiora te ne quaesieris*: Illius sequens vestigia qui frondes et fructus in vinea Domini Sabaoth utiles, quamdiu vitam comitem habuit, protulit et produxit. Haec si sectatus fueris, ad id attingere poteris, quod affectas<sup>14</sup>.

#### *List zachęty do kogoś, w którym przedkłada się stosowny sposób uzyskania zdrowej wiedzy o sprawach ludzkich lub Boskich*

Ponieważ zapytałeś mnie Janie, najdroższy mi w Chrystusie, w jaki sposób trzeba postępować, aby ze skarbcza wiedzy otrzymać, taką od siebie radę co do tego przekazuję: abyś [wybierał drogę] przez strumienie do morza, i nie od razu starał się wejść w morze, gdyż przez łatwiejsze dochodzić należy do trudniejszych. Takie jest przeto moje napomnienie i pouczenie dla Ciebie: nakazuję, abyś mówił powoli i ostrożnie wstępował do rozmównicy: sumienia oczyszczaniu się oddawaj, modlitwy nie zaniedbuj, celę częściej wybieraj, jeśli chcesz do celi z winem [życia wiecznego]<sup>15</sup> być wprowadzonym. Wszystkim pokazuj się jako dający się miłować, postępków innych w ogóle nie badaj, nikomu nie okazuj wielkiej poufałości, po-

<sup>13</sup> Edycja R. Busa dodaje: „et audis”.

<sup>14</sup> Ostatnie zdanie tekstu w wydaniu R. Busa brzmi: *Illa sequens vestigia, frondes et fructus in vinea Domini Sabaoth utiles, quamdiu vitam habueris, proferes et produces.*

<sup>15</sup> Autor używa tu prawdopodobnie metafory odnoszącej się do stanu szczęśliwości wiecznej; dosłowne rozumienie zdania nie wnosi bowiem żadnych istotnych treści wychowawczych i wprowadza wątek niespójny z całością listu.

nieważ nadmiar poufałości budzi wzdargę i podsuwa powód do odstąpienia od studiów. W żadnej mierze nie zajmuj się słowami i poczynaniami świeckich. Unikaj dyskusji o wszystkim: nie zapominaj o naśladowaniu ludzi świętych i prawych: nie mniej względu na to, skąd słyszysz, ale gdy coś dobrego się mówi, polecaj pamięci. Co przeczytasz, czyń, abyś zrozumiał, o sprawach wątpliwych się upewniając. Cokolwiek możesz, miej w trosce, aby to złożyć w schowku umysłu, podobnie jak pragnący napełnić naczynie. *Rzeczy, które Cię przekraczają, nie pożądaj*: Tęgo tropami postępując, Który wieńce i owoce pożyteczne w winnicy Pana Zastępów przyniósł i nimi obfitował, jak długo życia towarzystwo miał<sup>16</sup>. Jeśli tych [rad] będziesz przestrzegał, zdołasz osiągnąć to, czego pragniesz.

*Tłumaczył Tomasz PAWLIKOWSKI*

---

<sup>16</sup> W edycji R. Busa: *Illa sequens vestigia, frondes et fructus in vinea Domini Sabaoth utiles, quandiu vitam habueris, proferes et produces.*, co tłumaczy się: *Za tymi tropami postępując, wieńce i owoce pożyteczne w winnicy Pana Zastępów będziesz wydawał i nimi obfitował, jak długo życia Ci starczy.*